

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI  
Sprawozdanie No 72 z dnia 29 grudnia 1939 r.

Z W R A C A M Y    U W A G E  
-----

II

P O L S K A

Strona    9    Niemieckie kłamstwa o "polskich morder-  
                  stwach"

III

P R Z E G L A D    O G O L N Y

Strona    2    Niemcy o celach aliantów  
          "    4    Socjalizm narodów  
          "    9    Wizyta Papieża w Kwirynale  
          "    15  Blokada daje się Niemcom coraz więcej we  
                  znaki

.....

Sprawozdanie zawiera 28 stron

P O L S K A

Polscy uchodźcy zastrzeleni przez bolszewików  
-----

Niemcy odesłali około 200 rodzin ukraińskich do terytorium polskiego, okupowanego przez Sowiety.

Bolszewicy zaostrzyli nadzór nad granicą niemiecką i rumuńską, aby uniemożliwić uchodźcom przechodzenie granicy bez pozwolenia. Proklamacja zabraniająca przejścia pod groźbą rozstrzelania jest rozlepiona na afiszach we wszystkich wioskach i miasteczkach granicznych.

W ostatnich paru dniach zostało przez żołnierzy sowieckich zastrzelonych 8 Polaków, w czasie kiedy probowali oni przedostać się na terytorium rumuńskie.  
/Daily Mail, 28.XII./

Niemieckie uroczystości  
-----

Völkischer Beobachter" donosi:

W Bydgoszczy odbyły się 21 b.m. "wzruszające" obchody Gwiazdki wyłącznie dla dzieci "zamordowanych" Niemców. "Potworności przygotowane przez brytyjską propagandę i wykonane polską ręką morderczą", "najmłodszy oskarżyciele Anglii", "dzieci, których rodzice zostali zamordowani na zlecenie Anglii"... oto słownik tej notatki.  
/Völkischer Beobachter z Bydgoszczy, 23.XII./

"Przesilenie zimowe" w Poznaniu  
-----

W Poznaniu narodowi socjaliści świętowali 22 b.m. przy olbrzymim ognisku przesilenie zimowe. "Mowę ogniową" wygłosił Gauleiter Greiser. Była ona transmitowana na wszystkie rozgłośnie niemieckie.  
/Völkischer Beobachter, 23.XII./

Angers - stolica Polski  
-----

Pod takim tytułem "Posledn. Nowosti" streszczają reportaż Pierre Bénarda w "Paris-Soir" o przyjęciu dyplomatów przez Prezydenta R.P. i o rządzie polskim w Angers. Reportaż ten omawialiśmy już we wczorajszym Sprawozdaniu.  
/Poslednija Nowosti, 28.XII./

P O L S K A

Rządy niemieckie w Łodzi

"Völkischer Beobachter" donosi z Poznania:

Włączone do "Warthegau" miasto tekstylne Łódź wraz z przemysłowymi okolicami zostało w ciągu ostatnich tygodni oczyszczone i uporządkowane. Ulica Piotrkowska jako główna arteria ruchu robi już całkiem inne wrażenie. Jak w ogóle się odmienił obraz tego, przed 125 laty przez niemieckich, głównie śląskich, tkaczy założonego miasta. Stopniowo przybywa więcej Niemców do miasta zarówno ze "starej Rzeszy", jak z państw bałtyckich. Nowy zarząd miasta z nadburmistrzem Schiffer'em na czele ma do pokonania pracę, która może być ostatecznie ukończona dopiero po szeregu lat. Tymczasem zakłada się nowe szkoły niemieckie. Stworzono 5 urzędów skarbowych. Poza tym w "Warthegau" otwarto już 49 pocztowych kas oszczędności.

Z Łodzi:

Rano 22 b.m. przybył na dworzec w Pabianicach pierwszy transport Niemców z Wołynia - 1000 osób. "Obergruppenführer" S.S. Lorenz witał przybywających na dworcu.  
/Völkischer Beobachter 23.XII./

Przemówienie gen.Sikorskiego cytowane w Anglii

"Times" w korespondencji z Paryża streszcza przemówienie Daladier'a i pozdrowienie gen.Gamelin'a przesłane obu armiom pod jego dowództwem, oraz zamieszcza w skróceniu świąteczną odezwę gen. Sikorskiego do rodaków i żołnierzy polskich, wyszczególniając z niej zdanie następujące:  
" w tych najsmutniejszych od stuleci świątach, jakie Polska kiedykolwiek znała, ze wszystkich zakątków nieszczęśliwego kraju dochodzą do nas - nie jęki, ale twarde zapewnienia mocy i niezachwianej nadziei. Najeźdźca musi być zniszczony, ponieważ duch zatriumfuje nad siłą brutalną."  
/The Times, 27.XII./

kursy gornicze w Katowicach

Państwowa Szkoła Gornicza rozpoczyna 3 stycznia 1940 pierwsze niemieckie kursy dla ok.100 uczniów. Szkoła Gornicza istniała także w Polsce i zostanie obecnie zreorganizowana. Pierwszy kurs ma na celu przygotowanie niemieckiego narybka gorniczego dla Gornego Śląska. w najbliższym czasie liczba uczniów ma wzrosnąć do 500.  
/Essener National-Zeitung z Katowic, 24.XII.39./

P O L S K A

Anglicy potępiają deportację profesorów krakowskich

---

Agencja "Radio" wymienia instytucje naukowe w Brytanii, które nadesłały na ręce ambasadora R.P. w Londynie hr. Raczyńskiego rezolucje i adresy z wyrazami sympatii z powodu okrucieństw niemieckich okupantów w stosunku do profesorów Uniwersytetu w Krakowie, o czym już donosiliśmy przed paru dniami.

/Agence Radio z Londynu, 26. XII. 39./

Niemcy z Tyrolu południowego do Polski

---

Do Innsbruka przybył pierwszy transport niemieckich emigrantów z Tyrolu południowego. "Schlesische Zeitung", która przynosi o tym dokładne sprawozdanie, zauważa, że Tyrol północny może tylko przyjąć bardzo drobną cząstkę pobratymców z Tyrolu południowego, a że reszta zostanie skierowana do "obiecujących na przyszłość ziem wielkiej Rzeczy". Ta uwaga każe się domyslać, że już opracowane są plany przesiedlenia Tyrolczyków w charakterze kolonistów do okupowanych ziem Polski w celu wykorzystania ich w procesie germanizacji wschodu.

/Neue Züricher Zeitung, 21. XII. 39./

Polki kanadyjskie przy pracy

---

W Kanadzie, przy Centralnym Komitecie Obrony i Pomocy Polsce powstał Komitet Polek Wiosnienia Pomocy Ojczyźnie, który zasięgiem swym obejmuje całą Polonię kanadyjską. Komitet rozpoczął akcję zbiórki odzieży, robienia swetrów, przesyłania upominków dla żołnierzy i uchodźców.

/Kom. Sw. Zw. Pol. nr. 28./

Potrzeba nam 20.000 "matek chrzestnych"  
dla żołnierzy armii polskiej

---

Armia polska we Francji rośnie z dniem każdym. Żołnierz polski, rekrut, podchorąży i oficer pracują z wyęczeniem, by armia polska była najszybciej gotowa do wymarszu w pole. Żołnierza polskiego, który z największym zapałem staje do służby ojczyźnie, trzeba otoczyć troskliwą opieką wszystkich Polaków. Najbardziej powołane do tego są Polki poza granicami.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy zwrócił się do wszystkich skupień polskich w świecie, by kobiety polskie obejmowały opiekę nad żołnierzami stając się ich matkami chrzestnymi. Odpowiedzi i zgłoszeń napłynęło wiele, bardzo

P O L S K A

wiele. Ale nie tyle ile trzeba. Dlatego też Światowy Związek zwraca się ponownie do wszystkich kobiet polskich w Europie i za Oceanem, by zgłaszały się na matki chrzestne. Potrzeba ich wiele, i 20.000 nie będzie za dużo.

/Kom. Św. Zw. Pol. nr. 28./

Polacy w Szwecji wznowiają swą działalność

-----

Światowy Związek Polaków z Zagranicy otrzymał zawiadomienie, że klub polski "Ognisko" w Sztokholmie wznowił swą działalność, organizując Polaków przebywających w Sztokholmie. Działalność klubu wzmożła się obecnie znacznie, ze względu na fakt, iż przez Sztokholm przepływają obecnie liczni uchodźcy polscy.

/Kom. Św. Zw. Pol. nr. 28./

Polki w Stanach Zjednoczonych na rzecz ofiar wojny

-----

Sekcja kobiet przy Radzie Polonii Amerykańskiej w Chicago pragnie przyczynić się do zasilenia funduszy zbieranych przez miejscowe społeczeństwo polskie na rzecz uchodźców i ofiar wojny w Polsce. M.i. podjęto tam, jak donosi Światowy Związek Polaków z Zagranicy akcją masowej sprzedaży lalek w uszytych własnoręcznie polskich strojach ludowych. Lalki te, sprzedawane w rozmaitych wielkościach, cieszą się znacznym popytem i przyczynią się do zasilenia tzw. "Funduszu ratunkowego".

/Kom. Św. Zw. Pol. nr. 28./

Polacy w Ameryce posyłają pisma i dzienniki dla uchodźców polskich

-----

Prasa polska w Ameryce rozwinęła ożywioną propagandę za posyłaniem do obozów uchodźców i internowanych - pism polskich wychodzących w U.S.A. Akcja ta ma się rozwijać zarówno drogą prenumerat, jak i wysyłania egzemplarzy pism przeczytanych. Akcji tej należy przyklasnąć. Polacy bowiem, zarówno uchodźcy jak i żołnierze, w obozach internowani, pozbawieni są niejednokrotnie pism polskich i polskiej literatury.

/Kom. Św. Zw. Pol. nr. 28./

Apel niemiecki do ludności Śląska

-----

W jednym z reportaży radiowych rozgłoszenie niemieckie donoszą, że narodowy socjalizm pracuje obecnie nad zorganizowaniem bezpieczeństwa i "jedności" w Polsce. Jednocześnie rozpisują się o tym, jak gubernatorzy Górnego Śląska zwrócili się do ludności śląskiej z wezwaniem do natychmiastowego zgłoszenia się do oddziałów lotniczych, tworzących się na Śląsku.

/C.E. Berlin, 27. XII./

P O L S K A

Odyssea drugiej polskiej łodzi podwodnej  
-----

Jeden z oficerów drugiej - poza "Orłem" - polskiej łodzi podwodnej, która zdołała przedrzeć się do Anglii mimo pościgu okrętów wojennych niemieckich i walczył obecnie wspólnie z marynarką brytyjską, opisuje w następujący sposób niebezpieczną przeprawę:

"Wojna rozpoczęła się dla nas 1 września o godz. 5.40, kiedy wyszliśmy pierwsze strzały armatnie artylerii gdańskiej. Po upływie pół godziny zaatakowały nas samoloty niemieckie. Musieliśmy się zanurzyć i płynęliśmy do portu Helu pod wodą, lawirując pomiędzy eskadrą okrętów niemieckich różnej wielkości. Sytuacja nasza była niezmiernie ciężka. Dwukrotnie nieprzyjaciel zaatakował nas zrzucając granaty podmorskie. Wynurzając się po pewnym czasie zauważyliśmy, jak eskadra bombowców niemieckich atakowała jeden z polskich okrętów wojennych. Chcąc uchronić się od skutków wybuchu granatów podmorskich musieliśmy się zanurzać na wielką głębokość, gdzie napór wody był tak silny, iż obawialiśmy się załamania się ścian w łodzi. Zdołaliśmy oderwać się od pościgu i zatrzeć ślady naszej drogi, jednakowoż po jakimś czasie ponownie Niemcy zaatakowali nas granatami podmorskimi, wybuchającymi z taką siłą, że łódź ulegała ciągłym i gwałtownym wstrząśsom. Mazut zaczął wypływać na powierzchnię, tworząc plamy, które umożliwiały nieprzyjacielowi ustalenie naszej pozycji. Powietrze wewnątrz łodzi stawało się z chwili na chwilę coraz gęstsze i coraz ciężiej było oddychać. Dopiero w nocy wynurzyliśmy się. Wówczas trzeba było powziąć szybką decyzję. Nie bacząc na to, że właściwie prawdopodobieństwo przedarcia się przez pierścień floty niemieckiej było minimalne, dowódca łodzi postanowił wziąć kurs na morze północne. Płynąc na powierzchni spotkaliśmy dwa okręty niemieckie, których pościgowi tylko cudem mogliśmy ujść. Dotarliśmy do Skagetrak. Stamtąd dzięki wielkiej odwadze i wyjątkowemu poświęceniu się załogi, przedostaliśmy się na morze Północne, skąd dobiliśmy szczęśliwie do portu angielskiego.  
/PAT, 27. XII./

P O L S K A

włączenie polskich fabryk drutu i gwoździ  
do kartelu niemieckiego

-----

Wszystkie fabryki drutu i gwoździ na okupowanych terenach, mianowicie w Bosnowcu, Dąbrowie, Bielsku, Białej i w Modrzejowie, zostaną włączone do kartelu drucianego III-ej Rzeszy, który prowadzić będzie we własnym zakresie sprzedaż produkcji tych fabryk. Wspomniany kartel ustalać będzie również wysokość produkcji. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1940 r.

/PAT, 27. XII./

Algier potępia napaść niemiecką na Polskę

-----

Komitet towarzystwa France - Pologne w Algierze nadesłał ostatnio na ręce naczelnego wodza i prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego telegram następującej treści:

Zgromadzenie wyborcze delegatów Algieru, organizacje gospodarcze i najwybitniejsze osobistości tego kraju, zebrani na skutek inicjatywy Algierskiego Komitetu Towarzystwa France - Pologne, pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora, p. Le Beau, występując w charakterze rzeczników opinii całej kolonii, mają zaszczyt podać do wiadomości rządu polskiego niżej wymienioną rezolucję, która została uchwalona jednogłośnie w dniu 19 grudnia w obecności zwierzchnich władz cywilnych i wojskowych.

Algier jednomyślnie potępia ohydny napaść, dokonaną bez prowokacji i bez żadnego usprawiedliwienia, w sposób straszliwie brutalny na naród polski przez rząd niemiecki z występny współdziałaniem rządu sowieckiego, których celem było zniszczenie kraju pokojowego i wolnego, oraz dokonanie rozbioru jego ziem.

Algier łączy się z ojczyzną Francją i wszystkimi Państwami niepodległymi w swym oburzeniu wobec tej zbrodni gwałcących najistotniejsze zasady obowiązujące w państwach cywilizowanych i gorąco życzy zwycięstwa armiom francuskiej i angielskiej, zjednoczonym w potężnym zmaganiu i walczącym celem ukarania tego przestępstwa, niedopuszczenia do jego powtórzenia się w przyszłości, oraz dania narodowi polskiemu możliwości odzyskania dawnych granic i rozwoju tradycyjnej, szlachetnej pracy pokojowej.

/PAT, 27. XII./

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

-----

O wyjeździe b. prezydenta Mościckiego z Rumunii do Szwajcarii piszą w dniu 27.XII: Le Progres /Lyon/, La Tribune Républicaine /St. Etienne/, Le Phare /Nantes/, Journal de Roubaix, L'Ouest Eclair /Rennes/, który równocześnie zamieszcza podobiznę p. Mościckiego i Eclairleur de Nice, w d. 28.XII. L'Eclairleur de l'Est /Reims/, Echo du Nord /Lille/ i Le Progres, który dodaje, że b. prezydent Mościcki zamieszka we Fryburgu, gdzie mieszkał już w latach od 1897-1913.

Świąteczne przemówienie gen. Sikorskiego do narodu polskiego streszcza L'Ouest Eclair /Rennes/, 27.XII.

O rozstrzeliwaniu w Warszawie po 10 ludzi dziennie pisze La Dépeche /Toulouse/ z 26.XII., która nadto cytuje słowa o Polsce z przemówienia radiowego premiera Daladier na święta.

wiadomość z Angers o zamiarze rządu polskiego wydania w styczniu 1940 "Zielonej księgi" dotyczącej stosunków polsko-niemieckich i okoliczności, jakie towarzyszyły wybuchowi wojny pisze L'Eclairleur de l'Est /Reims/ 28.XII.

Sprawiedliwość niemiecka. Gauleiter Greiser w przemówieniu swoim powiedział, że gdy Polak podniesie rękę na Niemca, będzie zabity. 10 Polaków odpowie życiem za jednego Niemca - cywila i 100 Polaków za jednego Niemca wojskowego; w razie napadu na Niemców miasto lub wieś będzie zburzone i zrównane z ziemią.  
/L'Ouest Eclair, Rennes, 28.XII./

50-lecie "Wiarusa". W styczniu 1940 r. przypada 50-lecie istnienia wychodzącego w Lille dziennika emigracji polskiej "Wiarus". Z tej okazji "Wiarus" otrzymał życzenia od prezydenta R.P. od wysokich osobistości polskich, od kard. Verdier i władz francuskich. Ze swojej strony redakcja składa "Wiarusowi" jak naserdeczniejsze życzenia.  
/Echo du Nord, Lille, 28.XII./

Obchód gwiazdkowy Polaków w Lionie. W sali Mutualité zgromadziło się na obchód gwiazdkowy około 500 Polaków. Rok temu zasiadali oni w swoich domach przy obficie zastawionych stołach, opłatek krążyła z rąk do rąk. Dziś słowo "święta" brzmi dla nich jak okrutna ironia. widzimy twarze dzieci o oczach, w których jeszcze znać przerażenie. Nie śmiemy pytać, co te oczy widziały. Nie zapomnimy nigdy tej chwili, kiedy ludzie ci śpiewali swój hymn narodowy, a zaraz po tym Marsyliankę, nie zapomnimy nigdy tej minuty ciszy, którą



P O L S K A

uczczono poległych na polu chwały w obronie ojczyzny i wolności. Zebrała się tu u nas wielka rodzina polska, której Francja zastępuje chwilowo ojczyznę.  
/Le Progres, Lyon, 28.XII./

Na uchodźców polskich. W hotelu Kuhl w Nicei odbyła się w d. 28. b. m. herbatka z tańcami na rzecz uchodźców polskich.  
/Eclairneur de Nice, 27.XII./

Grünszpan nie jest Polakiem. La Depeche /Toulouse/ z d. 27.XII. pisząc o Herszelu Grünszpanie, który w r. 1938 zabił radcę poselstwa niemieckiego von Ratha, daje notatce tej tytuł "Le polonais Grünszpan". Należy tu wyjaśnić, że Grünszpan nie jest Polakiem lecz żydem i to nie polskim i nigdy nie był nawet obywatelem polskim.

-----  
Święta Bożego Narodzenia  
wśród uchodźców polskich w Rumunii  
-----

Wszystkie polskie obozy w Rumunii, wojskowe i uchodźców cywilnych obchodziły wigilię Boż. Narodzenia na wspólnych wieczerzach w nastroju, w którym obok smutku wyrażała się jednak równocześnie niezłomna wiara w odbudowę wolnej ojczyzny.

W gmachu ambasady R.P. w Bukareszcie odbył się tradycyjny opłatek, który zgromadził po za pracownikami ambasady i kolonią polską, stale tam osiadłą, liczną grupę uchodźców. W swych przemówieniach przedstawiciele uchodźców dali wyraz wierze w końcowe zwycięstwo, deklarując swe oddanie rządowi Rzeczypospolitej. Kapitan Tessier, jako przedstawiciel armii francuskiej, wygłosił gorące przemówienie po polsku, w którym podkreślił bohaterstwo żołnierza polskiego. Na przemówienie to odpowiedział ambasador R.P. p. R. Raczyński, poczym uroczystość zakończyła się serdeczną manifestacją na cześć sojuszników Polski.  
/PAT, 27.12./

Niemcy wydają Sowietaom nacjonalistów ukraińskich  
-----

Rząd niemiecki wydał Sowietaom nacjonalistów ukraińskich, których zwabił poprzednio swoimi obietnicami samodzielności do Berlina. Wydano 200 osób drogą wymiany na mocy traktatu o mniejszościach, zawartego między Rosją a Niemcami.  
/Radio łódzkie, 27.12./

P O L S K A

Niemieckie kłamstwa o "polskich morderstwach"

-----

"Völkischer Beobachter" przynosi wywiad z drem Lückiem, znanym działaczem niemieckim z Poznania, n.t: "ofiar polskiego bestialstwa". Przytaczamy niektóre ustępy:

Lücka "Völkischer Beobachter" nazywa "publicystą, badaczem historii polsko-niemieckiej walki narodowej oraz działaczem politycznym, znanym daleko za granicami jego ojczyzny, którego mu się tylko z trudem udało uniknąć deportacji przez Polaków".

Lück zajął się odszukiwaniem "grobow zamordowanych Niemców" i stworzył "Centralę grobów zamordowanych Niemców" - "Zentrale für die Gräber ermordeter Volksdeutscher", która jest obecnie oficjalnym urzędem. Mieści się ona na Wałach Wazów.

Dr Lück opowiada przedstawicielowi "Völkischer Beobachter" że:

1/ "Centrala" posiada kartotekę zamordowanych i zaginionych Niemców. Materiał do tej kartoteki zestawiły starostwa /Landratsämter/. Centrala stara się pracować "sumiennie", ponieważ wie, że chodzi tu o rzeczy, ważne nie tylko dla bliskich osób zamordowanych, ale doniosłe dla historii.

2/ Przed "zamordowaniem" ofiar Polacy je okradali z zegarków, pierścionków, pieniędzy i papierów.

3/ Ilości "ofiar" niemieckich nie można jeszcze ustalić, ale przekracza ona znacznie wymienianą dawniej cyfrę 5000. w Poznańskim jest lista 1500 zmarłych i zaginionych; w Bydgoskim ok. 2000 zmarłych; na terenie "dawnej Kongresówki" - 2500; brak jeszcze list z Górnego Śląska, Wołynia i Małopolski.

4/ Dotychczas z samego Poznania wyruszyło na poszukiwanie 26 ekspedycji, które pochowały 455 zamordowanych.

5/ Dr Lück przytacza przykłady:

W "ponad 300 lat liczącej niemieckiej wiosce kolonistów" Słońsk nad Wisłą na 36 gospodarstw - 37 zamordowanych. W "wiosce kolonistów niemieckich" Kotusz - 21 zabitych, w "Sockestein" - 47. Z Łodzi uprowadzono w pociągu 1500 Niemców, z czego 1100 nie powróciło; z uprowadzonych pastorów ewangelickich z Poznańskiego - 14 zamordowanych.

6/ Polacy "znęcali się" nad ofiarami. Dr Lück wylicza szereg lansowanych przez niemiecką propagandę scen zgrozy.

7/ "Zniszczenie" Niemców było z góry przygotowane i nakazane przez władze polskie i dokonywane "pod pretekstem"

P O L S K A

szpiegostwa, sabotażu e.t.c.

8/ Na miejscu znalezionych grobów "zamordowanych Niemców" stać będą kiedyś pomniki, które przypominać będą żyjącym, że należy być twardym. Żeby kraj się zamienił w kwitnącą niemiecką ziemię. -

/Völkischer Beobachter, 23.XII./

Uwaga: W ostatnim czasie wzmogła się - widocznie na rozkaz z góry - kampania niemiecka w sprawie "okrucierstw polskich". Niemcy usiłują w ten sposób uzasadnić system eksterminacji żywiołu polskiego w okupacji niemieckiej.

Cierpienia ludności w Warszawie  
-----

Pod powyższym tytułem "La Croix" zamieszcza obszernie informacje o sytuacji mieszkańców Warszawy, otrzymane od osoby wpływową, która niedawno opuściła Warszawę. Informacje te odnoszą się głównie do pierwszych dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy i pokrywają się z wiadomościami, podawanymi w poprzednich numerach Sprawozdania.

Informator "La Croix" podkreśla, że dni bombardowania bynajmniej nie były okresem najcięższym, gdyż potem ludność musiała przechodzić niesłychane cierpienia, zarówno moralne jak i fizyczne. Za wojskami niemieckimi postępowały wprawdzie ambulanse Czerwonego Arzyża z żywnością, ale po to tylko, aby operatorzy filmowi mogli robić zdjęcia z rozdawania chleba wśród ludności, którą zmuszano do dziękczynnych uśmiechów przed aparatami fotograficznymi.

Następnie "La Croix" donosi o aresztowaniu wszystkich księży, których jednak po kilku dniach zwolniono. Zatrzymano tylko paru wraz z kilkoma znanymi osobistościami jako zakładników. Lepsze mieszkania w wielu domach Niemcy zajęli dla swych oficerów lub urzędników, usuwając w brutalny sposób lokatorów i zabierając im wszystkie meble i przedmioty. Wypędzonym z mieszkań Polakom i Żydom radzili Niemcy szukać schronienia w Wiśle.

Ludność Warszawy przeżywa teraz wielką biedę, gdyż nie sposób jest znaleźć jakkolwiek pracę. Zima jeszcze bardziej powiększyła cierpienia mieszkańców, gdyż domy są nieopalone i bez szyb. Ale mimo przeszłodoświadczeń i cierpień, mimo głodu i zimy, ludność nie upada na duchu, nie traci nadziei na lepszą przyszłość. wierzy ona święcie w zwycięstwo aliantów i w swoje bliskie wyzwolenie.

/La Croix, 29.XII./

P O L S K A

Straszne warunki kolonii francuskiej w Warszawie

---

Gabriel Reuillard pisze w "Excelsior":

" Dostyc się wie - ale tego się nie wie zreszta nigdy za dużo, co Niemcy zrobili w Polsce: bombardowania, pożary, liczni zabici, kaleki i ranni wśród ludności cywilnej, głód, tyfus... Najokropniejsza nędza. Banki zamknięte nawet dla tych, którzy tam mają jakieś oszczędności. Praca wstrzymana dla wszystkich, rodziny w żałobie lub rozłączone

Kolonia francuska liczy tam 138 osób /13 mężczyzn, 2 księży, 8 zakonnic, 45 nauczycielek oraz 70 kobiet i dzieci pozbawionych wszystkiego, nawet wiadomości. Ich niedostatek jest niemożliwy do wyobrażenia. Wielu z nich uciekło ze swych zburzonych domów. Brakuje im ubrań, bielizny, żywności. Około 30 z pośród nich zgrupowało się w dwóch ogniskach, w Foyer français przy ul. Mokotowskiej 8 i w mieszkaniu kapitana Klobukowskiego przy ul. Woakowskiego 20. Zebrali oni w swoje ręce środki, wszystko, co im pozostało. Robią sobie tylko raz na dzień pożywienie, składające się z zupy lub ragout. Rano i wieczorem każdy radzi sobie, jak może, najczęściej kawałek chleba ze szklanką herbaty.

Oprócz tego co niedziela rano następuje rozdział najniezbędniejszych prowiantów, oczywiście w takich ilościach, w jakich możnabyło je dostać, a wszystko to dzięki miłosierdziu kilku osób.

Tymczasem chleb kosztuje 1.50 zł. kg., mąka od 1 do 2 zł., sól 1.50 zł./do niedawna płacono 5.50 zł./, masło 10 zł., mięso od 3 do 5 zł. Sytuacja jest ciężka, ale istnieje obawa, że wkrótce stanie się tragiczną. Aby zapewnić minimum egzystencji każdy z nich potrzebuje 5 zł. dziennie.

Większość z nich nie ma ubrań ani bielizny. 50 z tych Francuzów jest odzianych źle i niewystarczająco. Aby zaopatrzyć ich w to, co im jest niezbędne, trzeba by dla każdej osoby przeznaczyć po 300 zł.

Zima jest surowa, ludność niedożywiana, odporność fizyczna słabnie. Epidemia krąży, śmierć czatuje."

Artykuł swój G. Reuillard kończy apelem pod adresem władz publicznych, aby zaopiekowały się strasznym losem członków kolonii francuskiej w Warszawie i postarały się

P O L S K A

przyjść z pomocą tym nieszczęśliwym za pośrednictwem  
Czerw. Krzyża.  
/Excelsior, 29.12/.

U W A G A: Powyższy opis ciężkich warunków, w jakich  
znalazła się kolonia francuska w Warszawie  
zasługuje na uwagę nie tylko wskutek swego  
okropnego realizmu, lecz również i z tego  
względu, że daje on pojęcie o strasznej  
nędzy, jaką przeżywa ogół ludności nieszczę-  
snej Warszawy, wszystko bowiem przemawia za  
tym, że mieszkańcy stolicy, znajdują się  
jeżeli nie w gorszych, to w najlepszym razie  
w równie rozpaczliwych warunkach, jak człon-  
kowie kolonii francuskiej.

N i e p r z y z w o i t o ś ć  
-----

W nowojorskim dzienniku żargonowym "Morgen-Zurnał" uka-  
zał się artykuł J. Glatsteina, który w sposób niedopuszczalny  
i nieprzyzwoity miesza się do składu personalnego rządu  
polskiego. Również inny dziennik żydowski "Der Tag" / wycho-  
dzący w N. Jorku / atakując znaną aktorką J. Smosarską za jej  
wywiad na temat zachowania się ludności żydowskiej w czasie  
inwazji bolszewickiej w Wilnie, pozwala sobie na aroganckie  
uwagi na temat rządu polskiego.  
/por. Biul. pr. żyd. Nr. 62 i 63/.

"nabożeństwo w Angers  
-----

"La Croix" donosi o nabożeństwie, odprawionym w dzień Bo-  
żego Narodz. w katedrze w Angers przez ks. bisk. Gawlinę przy  
udziale P. Prezyd. Raczkiewicza i premiera gen. Sikorskiego,  
ministrów i przedstawicieli władz polskich i francuskich.  
/La Croix, 29.12/.

Komitet algierski francusko-polski  
-----

Depeszę komitetu algierskiego francusko-polskiego prze-  
ciwko agresji niemieckiej, o czym piszemy na innym miejscu  
dzisiejszego sprawozdania, zamieścił w całości "L'Ordre" 29.12.

-----  
We wczorajszym sprawozdaniu /Nr. 71/ we wzmiance o zebra-  
niu Koła Wielkopolan podano przez niedopatrzzenie nazwisko  
przewodniczącego / Polska, str. 13/. Przy ewent. przedruku  
uprasza się nazwisko to pominąć.

P R Z E G L A D O G O L N Y

Prasa amerykańska

Ameryka stwierdza wytrzymałość

-----  
finansową aliantów  
-----

Dziennik handlowy nowojorski /Journal of Commerce/ komentuje sytuację finansową aliantów i stwierdza fakt, że "finanse Francji i Anglii wydają się być normalne, po czterech miesiącach wojny, co wykazuje, do jakiej długotrwałej wytrzymałości zdolne są te kraje."  
/Herald Tribune z 28 XII 39/.

Norwegia jest w pogotowiu

-----  
Z Oslo dochodzi wiadomość, że możliwość angielsko-niemieckich bitew i ogólna sytuacja na Morzu Północnym, była przyczyną odwołania wszelkich urlopów świątecznych w kadrach marynarki i armii Norwegii. Komunikat ten został wydany w Oslo przez ministra spraw zagranicznych Norwegii, prof. Kohla.  
/Herald Tribune z 28 XII 39/.

Wojenne przepowiednie niemiecko

-----  
r o s y j s k i e  
-----

Ze Sambużu donoszą, że niemieckie i sowieckie banki oraz instytucje gospodarcze w Turcji rozpoczęły likwidację interesów.

Podobno decyzja ta została powzięta w czasie niedawnej wizyty ambasadora von Papena, który miał ważną konferencję z dyrektorem niemieckich banków i instytucyj.

"W niemieckich i sowieckich kołach panuje przekonanie, że wojna w tym kraju może wybuchnąć na wiosnę."  
/Herald Tribune z 27 XII 39/.

Prasa angielska

Duet Stalina z Ribbentropem  
-----

Korespondent londyńskiego "Timesa" w Moskwie komentuje w następujący sposób powiedzenie Stalina, że "przyjaźń Niemiec i Sowietów została przypieczętowana krwią i ze wszelkich względów powinna okazać się trwałą." Oświadczenie to; według korespondenta, odnosi się prawdopodobnie do rosyjsko-niemieckiego współdziałania w Polsce; chociaż jak wiadomo, krew tam przelana była głównie polska.

/The Times z 27 XII 39/.

Krwawa pieczęć  
-----

Cała opinia angielska wyraża przekonanie, że odpowiedź Stalina na życzenie Ribbentropa, w której powiedział, że przyjaźń niemiecko-sowiecka została przypieczętowana krwią - dotyczy "niehumanitarnego podziału Polski."

/C.E. Londyn 27 XII 39/.

Niemcy o celach aliantów  
-----

Korespondent "Timesa" podaje z Rotterdamu treść przemowy Rudolfa Hessa. Mowa ta transmitowana z kontrtorpedowca niemieckiego, zawierała znane już enuncjacje spisku aliantów przeciwko niewinnym "ciężko pracującym, aspirującym i rosnącym w siłach Niemcom." Jest tam też mowa o "podburzeniu Polski" do wojny z Niemcami. Ciekawą jednak stroną przemówienia jest szczegółowe podanie celów wojennych aliantów. Hess powiada, że pod uderzeniami Niemiec ich wrogowie otwarcie stwierdzili swoje dążenia "do podziału krajów niemieckich pomiędzy siebie, do rozparcelowania pozostałej reszty na słabe, małe prowincje i zniszczenie narodowości niemieckiej, aż do trzeciego i czwartego pokolenia."

Mowa Hessa kończy się hymnem pochwalnym dla Hitlera.

/The Times z 27 XII 39/.

Prasa angielska

Poszukiwanie korsarza  
-----

Korespondent "Daily Mail" z Nowego Yorku donosi, że blisko Ureba i Darien, zatok kolumbijskich w Południowej Ameryce, widziano nieznaną okręt wojenny, który może być poszukiwanym niemieckim krążownikiem "Admirał Scheer".

Z Kolumbii wysłano samoloty dla sprawdzenia tożsamości okrętu.  
/Daily Mail z 28 XII 39/.

U w a g a: Wiadomość ta oznaczałaby możliwość nowej bitwy morskiej na neutralnych wodach amerykańskich i nowych komplikacji dyplomatycznych z powodu deklaracji panamskiej, którą Wielka Brytania "przyjęła do wiadomości", nie wyrażając swojej aprobaty, "dopóki morza nie będą zupełnie wolne od korsarstwa."



Prasa niemiecka

Socjalizm narodów  
-----

"Essener Nationalzeitung", organ Göring, zamieszcza w dodatku gospodarczym z 24 XII 39 pod powyższym tytułem artykuł bardzo znamienity dla dokonywającego się w Rzeszy zwrotu. Podajemy streszczenie.

Nie pokój, którego świat pragnie i o który walczyły Niemcy, lecz wojna była hasłem plutokracji Anglii i Francji. Ona też odpowiedzialna jest za chaos narodów na świecie. Argumentem tej plutokracji jest, że świat stanowi wspólnotę, do której poszczególne narody muszą się w swojej pracy i organizacji dostosować. Ale warunkiem wspólnoty jest jednakowe prawo dla wszystkich, czego dotychczas nie było i prawdopodobnie nie będzie. I tutaj bowiem rządzą prawa żywotne ras narodów kulturalnych i niekulturalnych, których się prawdopodobnie nigdy nie uda uzgodnić, co jednak nie wyklucza współżycia tych narodów ze sobą.

Plutokracji mocarstw zachodnich nie chodzi jednak zupełnie o współżycie narodów między sobą, sugeruje ona tylko od przeszło stu lat konieczność gospodarczej jedności świata, a tym samym zależność narodów od jej złota, jako "czynnika porządku".

Tak powstały monokultury narodów i krajów, które w swojej zależności związane są mocno z Londynem, jako centrum finansowym. Powstały monopole światowe gumy, cukru i kawy, olejów i inne. Ludzie i narody biednieli, bo plutokratyczni właściciele monopolów starali się równocześnie z uwikłaniem ich w długi uwiecznić ich polityczną zależność.

Skutkiem gospodarczej zależności narodów w tym systemie tak zwanego gospodarczego porządku świata jest polityczne panowanie nad światem, które potrafiło osłodzić argumentem, że stanowi ono konieczną gwarancję pokoju.

Taki jest obraz oligarchii i plutokracji Anglii i Francji, o który się toczy obecna wojna.

Także naród niemiecki był do 1933 r. duchowo, gospodarczo i politycznie wprzęgnięty w ten system panowania żydowskiego kapitalizmu. W ciągu całego stulecia naród niemiecki, opanowany tymi narzuconymi mu przekonaniem, wypuścił ze swojego związku miliony pobratymców i ofiarował je obcym organizmom narodowym. Poza niemieckimi poetami i myślicielami nikt jednak nie myślał o tym, że Niemcy miały prawo, do którego teraz raz na zawsze pretendują - posiadania przestrzeni życiowej, wy-

Prasa niemiecka

starczającej dla wyżywienia rosnącego narodu niemieckiego na własnej glebie. "Wiedza jest potęgą" - oto była zasada, która stanowiła nieszczęście XIX wieku nie tylko dla Niemiec.

Międzynarodowemu kapitalizmowi Niemcy przeciwstawiają swój socjalizm. Socjalizm jest wolą narodu do prawa. A warunkiem zabezpieczenia prawa jest wolność. I poza Niemcami już wiadomo od dawna, że prawo do pracy i wolne współzawodnictwo oznaczają koniec kapitalizmu. Dlatego wypowiedziano Niemcom wojnę i zwalczać się będzie je do ostateczności. Ale Niemcy uprzedzili innych pod względem poznania, woli i czynu. Są oni największym narodem i największym państwem Europy, z czego wyciągnęli konsekwencje oraz wzięli na siebie odpowiedzialność.

Wyznawanie socjalizmu na zewnątrz - pisze "Essener National Zeitung" - oznacza dla nas równocześnie zobowiązanie do stworzenia socjalizmu między narodami.

Naród niemiecki nie zrezygnuje nigdy ze swojej wolności i swego honoru, jak nie zrezygnuje z prawa kształtowania swego życia według własnego poczucia prawa. "Zdajemy sobie sprawę, że socjalistyczne tysiącolecie z wszystkimi konsekwencjami domaga się ukształtowania i nie uchylimy się wobec historii przed tą odpowiedzialnością. Świadomość tego dojrzcza u wielu innych narodów, które wraz z nami widzą w socjalistycznym porządku świata wyzwolenie z pod kapitalistycznego jarzma."

/Essener Nationalzeitung z 24 XII 39/.

Prasa francuska

Mussolini przypomina Hitlerowi  
jogo przyrzeczenia

Prasa francuska na pierwszym miejscu drukuje znamienity ustęp z otwartego listu, jaki Mussolini wystosował na jesieni 1938 r. do lorda Runcimana, a który się ukazał obecnie w 12 tomie "Pism i Mów" Mussoliniego. Chodzi o ustęp następujący:

"Gdyby Hitler miał zamiar zaanektować 3 1/2 miliona Czechów, Europa miałaby powód do wzruszania się i ruszania, ale Hitler o tym nawet nie myśli. Piszący ten list może pana zapewnić - poufnie -, że gdyby nawet chciano Hitlerowi zaoferować 3 1/2 miliona Czechów, odmówiłby przyjęcia tej oferty grzecznie, ale zdecydowanie. Führer zajmuje się Niemcami i tylko wyłącznie Niemcami."

Mussolini  
/Le Figaro, Le Petit Parisien i inne z 28 XII 39/.

Niemcy ignorują apel Roosevelta i znikształcają  
mowę Papieża

Prasa niemiecka przemileżała całkowicie apel prezydenta Roosevelta do Papieża. Poza tym dzienniki niemieckie podały streszczenie mowy Papieża na Świętem Kolegium w formie tak sprzecznej, że nie pozostaje ono w żadnym związku ze słowami Piusa XII.  
/Agence Radio z Amsterdamu 26 XII 39/.

Oświadczenie Waszyngtonu do nominacji

p. T a y l o r a

Sekretarz Białego Domu p. Early oświadczył przedstawicielom prasy, że wszystkie sfery i warstwy Stanów Zjednoczonych przyjęły z głębokim zadowoleniem nominację p. Myrona Taylora na przedstawiciela osobistego prezydenta Roosevelta przy Watykanie.

Pan Taylor będzie korzystał z przywilejów, ale nie będzie miał tytułu ambasadora. Będzie on zajmował analogiczne stanowisko do p. Norman Davis'a, który wypełniał w Europie misję dyplomatyczną dla Hoovera i Roosevelta.

Gdyby wyznania protestanckie i żydowskie posiadały centra podobne do katolickiego, prezydent nawiązałby z nimi również stosunki" - oświadczył p. Early na zakończenie.

Prasa francuska

D u c h   p r u s k i  
-----

Jean Fabry w "Gringoire" przeprowadza w artykule p.t. "La Guerre" porównanie między wojną z 1914 a wojną obecną. Powołuje się na opinię marszałka Focha o duchu pruskim, którym przesiąkły Niemcy współczesni. Hitler - pisze Fabry - wstąpił w ślady Hohenzollernów i Fryderyka II. Stworzył on armię większą, niż by tego wymagała obrona kraju. W Niemczech panuje swoista "kultura z swoistą moralnością. Wskutek tego w Niemczech ponownie wytworzyło się przekonanie o wyższości, o przeznaczeniu i misji szczególnej, co ma uzasadnić stosowanie najpodlejszych praktyk, postępowania najbardziej barbarzyńskiego. "Herrenvolk" Bismarcka - to to samo Niemcy z "Mein Kampf", który jest źródłem wszelkiego życia, całej współczesnej kultury."

Armia niemiecka z 1914, Bawarczycy z Gerboviller, Prusacy z Louvain - odnajdują się w Warszawie, w Gdańsku, w Poznaniu. Straszna wojna w sierpniu 1914 r. to wciąż wojna eksterminacji narodu polskiego; okrutne prześladowania z 1939 r. tylko podkreślają grozę egzekucyj z 1914 r.

Dziś, jak wczoraj - ktokolwiek nie uznaje porządku, narzuconego przez boga germańskiego, ma być zniszczony i wymazany z kart historii.

Alc my wygramy jeszcze raz, ponieważ mamy siłę po temu, ponieważ w obliczu takiego barbarzyństwa jesteśmy skazani na zwycięstwo.

Na zakończenie p. Fabry cytują głosy sir Erica Phippsa i sir Samuel Hoare'a, świadczące o zrozumieniu i w kołach angielskich istoty rozprawy z Niemcami, a nie tylko z samym Hitlerem.  
/Gringoire z 28 XII 39/.

Ambasador Japonii u Prezydenta Francji  
-----

Nowy ambasador japoński w Paryżu Renzo Sawada złożył wczoraj listy uwierzytelniające prezydentowi Lebrun i stwierdził przy tym, że jego gorącym życzeniem jest rozwój tradycyjnych przyjaznych stosunków japońsko-francuskich. "Jest to wielkie zadanie w okolicznościach o historycznym znaczeniu, które przeżywamy obecnie w Europie i w Azji."

Prasa francuska podkreśla to zdanie, jak i odpowiedź prezydenta Lebrun, przy czym Petrinex w "L'Ordre" i Tabouis w "L'Oeuvre" przywiązują dużą wagę do obecnych przemian w Japonii.  
/L'Ordre i L'Oeuvre z 29 XII 39/.

No 72 z 29 XII 1939

Prasa francuska

Przemówienie Reynauda w Senacie

-----  
Senat przyjął budżet  
-----

Francuski minister skarbu Paul Reynaud wygłosił 28 b.m. w Senacie exposé o obecnej polityce finansowej Francji z okazji dyskusji nad budżetem.

Reynaud podkreślił przede wszystkim różnicę pomiędzy ostatnim okresem przedwojennym a obecnymi warunkami wojennymi. Powołując się na zainaugurowaną przez siebie politykę i stwierdzając, że objętość produkcji i wywozu wzrosła tymczasem o 20 o/o, bezrobocie spadło do najniższego poziomu w przeciągu 6 lat, ostatnio 60 miliardów franków wróciło z powrotem do kraju.

Obecnie państwo jest molochem, który dla celów wojny pożera wszystko, a czego nie może otrzymać z kraju, musi sprowadzać z zagranicy. Cały finansowy i gospodarczy problem wojny - to umożliwić krajowi wyżywienia państwa-molocha.

Problem ten jest podwójny: znaleźć potrzebną ilość franków dla zakupów wewnątrz kraju z jednej strony a dla zakupów za granicą z drugiej.

Skarbowość opiera się na gospodarce. Obrzumi wzrost konsumpcji trzeba pogodzić z obniżoną produkcją. Można to zapłacić - Francuzi na pewno zapotrzebowanie wojny zapłacą, ale trzeba z drugiej strony uniknąć wszystkich niepotrzebnych wydatków. Oszczędność musi się stać regułą przede wszystkim dla władz publicznych. Budżet musi być wyrównany. Obecnie wynosi on 80 miliardów, t.j. dwa razy tyle, co 4 lata temu, w tym jest 20 miliardów cywilnych. Budżet jest wyrównany.

Wydatki cywilne zostały włączone do budżetu i na każdy ich wzrost trzeba uchwalić nowe podatki. W ten sposób wszystkie pieniądze z pożyczek a przede wszystkim zbrojeniowej są rzeczywiście zużywane na potrzeby wojska.

Jak zapłacić ogromny wzrost wydatków, które - o ile wojna będzie trwała długo - wyniosą setki miliardów?

Ponieważ państwo dla celów wojny konsumuje samą substancję bogactw, potrzebny jest z jednej strony wzmożony wysiłek produkcyjny, a z drugiej - zmniejszona konsumpcja cywilna.

Zmniejszyć zużycie można dwojako: dobrowolnie przez oszczędność, co daje państwu możliwość obracania odłożonymi w ten sposób kapitałami a z drugiej strony przez

### Prasa francuska

mniejsze spożycie, zwłaszcza dóbr pochodzenia zagranicznego.

Reynaud występuje mocno przeciwko inflacji, jako środkowi finansowania wojny, a to dlatego, że jest on najbardziej niesprawiedliwy, jeżeli chodzi o rozłożenie ciężarów.

W czasie wojny cała energja narodu musi być nastawiona na jeden cel: wyżywić naród i wojsko.

Druga strona problemu finansowania wojny, to sprawa zapłaconia towarów sprowadzanych z zagranicy. Tu Reynaud podkreśla ogromne znaczenie układu monetarnego anglo-francuskiego, który daje Francji wielkie możliwości zakupów bez naruszenia zapasów złota.

Minister podkreśla, że najważniejszym punktem układu - to nie rozdział wydatków ale entente monetarna, która przygotowuje przyszłą rekonstrukcję Europy.

Jeżeli chodzi o rozdział wydatków, Reynaud stwierdza, że nie dotyczy on naturalnie wszystkich wydatków wojennych.

Rozdział odnosi się obecnie już do utrzymania armii polskiej, co wynosi więcej niż trzy i pół miliarda franków rocznie.

Dalej dotyczy to pomocy na rzecz Finlandii.

Na zakończenie minister zastrzega się przeciwko temu, żeby skoncentrowanie wielkiej władzy gospodarczej w rękach państwa miało być utrzymane także po wojnie.

Senat przyjął budżet jednogłośnie.  
/L'Ordre i inne z 29 XII 39/.

### Wizyta Papieża w Kwirynale

Cała prasa francuska przynosi obszernie sprawozdanie agencji Havasa z Rzymu z wczorajszej wizyty Piusa XII w Kwirynale. Niektóre dzienniki komentują ponadto tę wizytę i przemówienie Papieża, podkreślając ich doniosłość. Z przemówienia Piusa XII podajemy końcowy ustęp, z punktu widzenia politycznego najważniejszy:

"Prosimy Boga i Najświętszą Jego Matkę nad dostojnymi suwerenami, nad członkami rodziny królewskiej, nad znakomitym szefem i członkami rządu, jak nad wszystkimi tu obecnymi, aby pokój, który zachowany dzięki mądrości

Prasa francuska

rzządzających czyni z Włoch wielki naród, silny i szanowany przez cały świat - posłużył jak bodziec i zachęta dla przyszłych sojuszków między narodami, które - jako że bracia stali się wrogami - walczą dziś na ziemi, na morzu i w powietrzu; sojuszków, które by zarówno przez treść jak ducha były pewną gwarancją nowego i trwałego porządku pokojowego, którego by się napróżno szukało poza królewskimi granicami sprawiedliwości i miłosierdzia chrześcijańskiego."

/L'Époque i cała prasa z 29 XII 39/.

Mussolini złoży wizytę Papieżowi  
-----

Potwierdza się wiadomość, według której Mussolini złoży wizytę Papieżowi w pierwszych dniach stycznia, prawdopodobnie 5 i że przy tej okazji będzie miał konferencję także z kardynałem Maglione.

Będzie to druga wizyta od początku reżimu faszystowskiego i zawarcia Paktu Laterańskiego.

W kołach watykańskich wyjaśniają, że ta wizyta Mussoliniego spowodowana jest zmianą pontyfikatu, tym nie mniej podkreślają, że tuż po wizycie Papieża w Kwirynale audiencja Mussoliniego u Piusa XII ma doniosłe znaczenie dla zagranicznej polityki Włoch, potwierdza ona bowiem na nowo, że dobre stosunki łączą Watykan nie tylko z dynastią Sabaudzką, ale z reżimem faszystowskim i jego najwybitniejszymi przedstawicielami.

/Prasa francuska za Havasem z Watykanu z 29 XII 39/.

Pakt antykomunistyczny między Watykanem  
-----

a rządem Italii ?  
-----

Berliński korespondent "National Tidende" /Kopenhaga/ donosi, że w kołach zagranicznych w stolicy Rzeszy panuje przekonanie, iż rokowania między Watykanem w Włochami mają na celu zawarcie pełnego rodzaju nowego paktu antykomunistycznego.

Niemieckie koła polityczne wyrażają opinię, że rokowania między Watykanem a rządem włoskim są kwestią wyłącznie wewnętrzną-włoską i nie wywołają żadnych komentarzy niemieckich.

/Prasa francuska za Havasem z Kopenhagi 29 XII 39/.

Prasa francuska

Oficjalny głos francuski o wizycie Papieża  
-----  
u króla włoskiego  
-----

Lucien Bourgues w "Le Petit Parisien" komentuje wizytę Piusa XII w Awirynale jak następuje:

Wizyta ta jest wielkim wydarzeniem, które może mieć dla przyszłości Europy nieobliczalną konsekwencję.

Włochy i kościół, pogodzone Paktem Laterańskim, jednoczą się teraz dla obrony cywilizacji zachodniej i chrześcijańskiej przed złymi siłami, dążącymi do roztoczenia nad światem rządów brutalności i barbarzyństwa.

Nie wojująca Italia zachowała postawę ścisłej neutralności aż do czasu sowieckiej agresji na Finlandię. Od tej chwili jednak zajęła ona pozycję przeciw wszystkiemu zakusom zbolszewizowania Europy.

Oba Rzymy mają poza tym wspólny cel: odbudowę pokoju. Przed wojną Mussolini usiłował uratować pokój, od jej wybuchu Papież i Duce kierują wszystkie wysiłki na jego odzyskanie.

Końcowy ustęp wczorajszego przemówienia Papieża, mimo pontyfikalnego języka, nie różni się w treści wcale od zasad, dla których Francja i Anglia chwyciły broń. Zwalczają one także brutalność i barbarzyństwo, uosobione w podwójnym imieniu Hitler-Stalin. Walczą przeciwko nim ofiarą swojej krwi, aby zwrócić wolność narodom umęczonym i stworzyć w Europie sprawiedliwy i trwały pokój.

Roosevelt ze swej strony podziela te uczucia. Decyzja wysłania swego przedstawiciela do Watykanu mówi o znaczeniu, jakie prezydent przywiązuje do wysiłków Papieża na rzecz sprawiedliwego pokoju. Ani on, ani Papież nie myślą o pokoju za wszelką cenę.  
/Le Petit Parisien z 29 XII 39/.



Prasa francuska

Smutne święta w Niemczech

Obserwatorzy zagraniczni w Berlinie stwierdzają jednogłośnie, że święta Bożego Narodzenia były w tym roku bardzo smutne w Niemczech. Korespondent "Telegraaf'u" wskazuje na główne troski narodu niemieckiego i na uczucie niepokoju, które każdy usiłuje ukryć. Dziennik ten podkreśla brak surowców, zwłaszcza w przemyśle pracujących dla obrony narodowej, co wielu zakładom grozi wstrzymaniem produkcji.

Pracownicy dużych i małych sklepów są masowo zwalniani, poczynając od 1 stycznia 1940 r. i nie wiadomo, czy te sklepy będą mogły otworzyć swe wrota po nowym roku. Ponadto sklepy w Niemczech są puste. Gospodynie muszą wyczekać długie godziny, aby zdobyć niewielką ilość prowiantów. Wiele z nich napróżno usiłowało kupić gęś. Tradycyjnych ciastek świątecznych też było trudno dostać. Nigdzie nie sposób było nabyć spirytualii.

Niezadowolone ludności jest dużo i słyszy się coraz częściej pragnienie pokoju.  
/L'Ordre z 28 XII 39/.

Ubrania połatane oznaką honoru

w Niemczech

Propaganda niemiecka usiłuje przygotować publiczność do bliskiej chwili, kiedy brak wyrobów włókienniczych będzie bardzo silny i kiedy trzeba będzie nosić ubrania ocierane lub łatanne.

Czasopismo niemieckie "Kobieta przy pracy" pisze, że ci, co noszą pocierane pończochy lub połatane płaszcze mogą z tego być tylko dumni. Inne znów dzienniki wypowiadają pogląd, że noszenie ubrań pocieranych nie tylko nie przynosi wstydu, lecz przeciwnie, jest dowodem honoru.

/L'Ordre z 28 XII 39/.

Wiadomości różne

P r z e m i a n a

Władze sowieckie skonfiskowały wszystkie wydawnictwa antynazistowskie. Wydane zostało rozporządzenie, że wszystkie te wydawnictwa muszą być przeredagowane "w ten sposób, aby były dostosowane do nowych okoliczności, wytworzonych przez porozumienie, zawarte między obu krajami."

/C.E. Rzym z 27 XII 39/.

Katastrofy w Niemczech

Radio niemieckie określa dwie ostatnie katastrofy kolejowe w Niemczech, jako bardzo poważne. Nie podaje jednak liczby ofiar. Radio angielskie natomiast stwierdza, że w katastrofie niedzielnej pod Genthin zginęło 196 osób. W katastrofie sobotniej zginęło 35 osób. Łącznie w 9 katastrofach kolejowych, jakie zdarzyły się w ciągu ubiegłych tygodni na terenie Rzeszy, zginęło blisko 250 osób.

/C.E. Londyn z 27 XII 39/.

Wojska dominiów angielskich w Europie

Rozgłoszenie amerykańskie opisują szczegółowo przybycie oddziałów australijskich do Anglii. W związku z tym Nowy York podaje komentarz, że Niemcy nie przypuszczają, iż dominia wezmą czynny udział w operacjach wojskowych. Przybycie wojsk kanadyjskich i australijskich świadczy, że Niemcy się pomyliły i że Imperium Brytyjskie zdecydowane jest walczyć do końca.

/C.E. Nowy York z 27 XII 39/.

Smierć dowódcy "Grafa Spee"

Kpt. Lansdorf, dowódca "Grafa von Spee" zastrzelił się owinięty w dawny cesarski sztandar, dając tym pośmiertny wyraz swym prawdziwym przekonaniom politycznym. Wywołało to oburzenie u prowodyrów nazistowskich, którzy szczegół ten zatłuli oczywiście przed opinią kraju.

/C.E. Londyn, Bruksela 27 XII 39/.

No 72 z 29 XII 1939

Wiadomości różne

W Niemczech - ucieczka od pieniądza

Coraz szybciej postępująca deprecjacja marki powoduje ucieczkę od pieniądza i gorączkowe lokowanie wolnych kapitałów w kosztownościach, dziełach sztuki i t.p., jako jedynych nielicznych jeszcze przedmiotach, które można nabyć w wolnym handlu.

Ilustrację tej chęci wyzbycia się marki daje nam opis "gorączki licytacyjnej" podczas przymusowej sprzedaży kolekcji artystycznej - własności znanego miłośnika sztuki niemieckiego pochodzenia - zamieszczony w "Koelnische Zeitung". Dziennik stwierdza, że obrazy nawet średniej wartości osiągały zawrotne ceny - przewyższające czterokrotnie ich normalną wartość. Tak samo ceny wszystkich gatunków dywanów wschodnich podskoczyły kilkakrotnie.  
/Transconti z 27 XII 39/.

Hitler aprobuje asymilację Niemców

t y r o l s k i c h

Umowa zawarta ostatnio między rządem włoskim i niemieckim, w czasie pobytu Himmlera w Rzymie, dotycząca przesiedlenia Niemców tyrolskich, przeszła w prasie niemieckiej bez żadnego echa. Przyczyną tej rozzerwy prasy niemieckiej jest widocznie fakt, że wspomniana umowa stanowi poważne wyrzeczenie się, ze strony Himmlera, pownych istotnych zasad w dziedzinie obrony t.zw. praw rasy niemieckiej.

W myśl zawartej umowy mieszkańcy kilku prowincyj południowego Tyrolu, mówiący po niemiecku, mają albo prawo opcji na rzecz Rzeszy w terminie określonym, albo też mają prawo pozostać w miejscach dotychczasowego zamieszkania, lecz już jako obywatele włoscy, z wszystkimi prawami i obowiązkami, jednak bez uprawnień mniejszościowych. Tym samym więc nie będą oni mogli posiadać w przyszłości szkół niemieckich, względnie lekcji w języku niemieckim, ani własnych organizacji kulturalnych i t.d.

Praktycznie biorąc Hitler na mocy układu, dał swą aprobatę na zasymilowanie Niemców tyrolskich.  
/P.A.T. z 22 XII 39/.

Wiadomości różno

Blokada angielska i koleje włoskie

Na skutek angielskiej blokady i niebezpieczeństwa żeglugi na morzu północnym daje się zaobserwować coraz silniejsza koncentracja tranzytowego ruchu towarowego przez włoskie koleje i porty.

Z dniem 1 stycznia 1940 włoskie koleje podniosą stawki dotychczasowej taryfy przewozowej o 30 o/o. Jednocześnie cofnięte zostaną w tym terminie wszystkie dotychczas przyznawane ulgi przy przewozie.  
/P.A.T. z 27 XII 39/.

Blokada daje się Niemcom co raz więcej we znaki

Brukselski tygodnik "Pourquoi pas" publikuje reportaż na temat wewnętrznej sytuacji w III-cj Rzeszy, oparty na wrażeniach jednego z belgijskich kupców, który przez szereg tygodni bawił ostatnio w Niemczech. Artykuł ten stwierdza m.in. co następuje:

Każdego przybysza uderza w III-cj Rzeszy smutek, niepokój i wzajemna nieufność ludności niemieckiej. W kawiarniach, niegdys gwarnych i przepoźnionych, panuje cisza. Jedyne tylko cukier i piwo można nabywać w dostatecznej ilości. Natomiast wszystkie inne artykuły sprzedawane są tylko na kartki w ściśle ograniczonej ilości: 0,05 masła, 25 gr. mleka, 50 gr. mięsa dziennie na jedną osobę. Ryb nie można w ogóle nabyć. Kawy w sprzedaży nie ma. Restauracje wydają tylko jedną potrawę. Robotnicy wojskowi otrzymują co prawda większe racje, jednakże część tych racji muszą oddawać rodzinie.

Powien kupiec niemiecki, znajomy autora artykułu, który zgłosił zapotrzebowanie na nowe ubranie, zeznając pod przysięgą, że je istotnie potrzebuje, naraził się mimo to na rewizję władz we własnym mieszkaniu. Inny znajomy skarżył się, iż władze niemieckie odmówiły mu prawa podczelowania butów, uznając, iż podeszwy są jeszcze wystarczające.

Poważne braki dają się również odczuwać w dziedzinie artykułów, które przed wojną Niemcy produkowały masowo i najtaniej. Tak np. kupno lampki elektrycznej jest dzisiaj niemożliwe w Niemczech.

Blokada daje się Niemcom bardzo poważnie we znaki.

Niektórzy kupcy niemieccy otrzymali rozkaz utrzymywania starannie urządzonych wystaw sklepowych, mimo, iż

Wiadomości różno

magazyny ich są prawie całkowicie pozbawione towaru. W jednej z berlińskich cukierni, której wystawa była bogato zaopatrzona w cukry i czekolady, wspomniany autor nie mógł nic kupić.

Brak towarów i artykułów pierwszej potrzeby, wywołany jest w pewnym stopniu koniecznością forsowania eksportu celem zdobycia dewiz. Ograniczenia sprzedaży towarów wywołują silne poruszenie wśród ludności, szczególnie zaś wśród kobiet. Represje za nie przestrzeganie obowiązujących w tym względzie przepisów są bardzo surowe. Pewna Niemka, która głośno uskarżała się na gatunek masła została deportowana do obozu koncentracyjnego, gdzie była przetrzymana przez 183 dni. Niemka ta zmuszona była pisać po 200 razy dziennie następujące zdanie: "Masło niemieckie jest pożywno i doskonałe."  
/P.A.T. z 27 XII 39/.